

---

## Recenzje

## Reviews

---

**Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska, *Neurobiologia nazywania. O anomii proprialnej i apelatywnej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, seria „Badania Interdyscyplinarne” nr 44, Poznań 2016, ss. 444**

Monografia Małgorzaty Rutkiewicz-Hanczewskiej pt. *Neurobiologia nazywania. O anomii proprialnej i apelatywnej* ukierunkowana jest na opis zaburzeń nazywania spowodowanych uszkodzeniami mózgu – rozprawa obejmuje ustalenia teoretyczne odnośnie do nazw własnych i pospolitych, fenomenu ich aktualizowania (dostępu leksykalnego) w normie i patologii oraz omówienie badań empirycznych, podjętych przez Autorkę w tym obszarze. Należy jasno stwierdzić, że podobnej pracy na temat nazywania anomii nie ma w polskiej literaturze przedmiotu (językoznawczej, logopedycznej, psychologicznej). Niewątpliwie badania Małgorzaty Rutkiewicz-Hanczewskiej w odniesieniu do anomii proprialnej w porównaniu z anomią apelatywną mają w skali krajowej wymiar pionierski, trzeba też podkreślić, że w tym wymiarze oglądu zjawisk, z jakim mamy tu do czynienia, są również unikatowe w skali światowej.

Pracę czyta się z ogromnym zainteresowaniem, znając wcześniejsze doniesienia z badań Małgorzaty Rutkiewicz-Hanczewskiej, ustalenia teoretyczne i wyniki cząstkowe prezentowane na konferencjach naukowych. To jedna z tych prac, na które się czeka w środowisku naukowym i o których z góry wiadomo, że czekać na nie warto.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że referowane w monografii badania zostały zrealizowane w ramach dużego projektu badawczego, pt. „Procesy aktualizacji nazw własnych i pospolitych w obrazie zaburzeń językowych pochodzenia neurologicznego (afazja, dyspragmatyzm, zaburzenia języka w chorobach neurodegeneracyjnych)”, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki (2011/01/B/HS2/02479) – zaprojektowane przez Autorkę postępowanie badawcze na etapie konkursu spełniło wymagania ekspertów i zasłużyło na wyróżnienie.

Ponieważ przyszło mi recenzować rozprawę w perspektywie logopedycznej, chciałabym wyrazić wdzięczność Autorce za wybór tematyki. Zaburzenia nazywania powszechnie występują w schorzeniach neurologicznych najczęściej dotyczących osoby dorosłe. Dodatkowo, problemy te nabierają coraz większej wagi w dobie zmian demograficznych; stale rośnie grupa osób doświadczających trudności natury leksykalnej – w przypadku tzw. fizjologicznego starzenia się (AAMI), łagodnych zaburzeń poznawczych (MCI) czy szeregu chorób otępiennych. Zaburzenia nazywania to problem, który w polskiej neurologopedii (i, by wyeksponować potrzeby społeczne, gerontologopedii) domaga się rozwiązań praktycznych: diagnostycznych oraz terapeutycznych, z naciskiem na określenie procedur postępowania logopedycznego, opracowanie narzędzi diagnostycznych. W rozwiązaniach praktycznych nazwy własne muszą znaleźć swoje miejsce – ważne miejsce.

Autorka przypomina pytanie postawione przez J. Searle'a: „Dlaczego w ogóle mamy nazwy własne?” (s. 19) – to dobry punkt wyjścia do rozważań o statusie nazw własnych w relacji do nazw pospolitych, którym z uwagi na ich wielodesygnatowość skłonni jesteśmy przyznawać pierwszeństwo nad nazwami własnymi. Co szczególnie istotne, monografia pozwala oddalić wrażenie, że w praktyce logopedycznej nazwy własne mają, w diagnozie i terapii, znaczenie niewielkie. Choć w tym obszarze zagadnień świadomość problemów nie jest jeszcze wysoka, chcę podkreślić, że prapria, pewna ich część, to w wymiarze komunikacji interpersonalnej słownictwo podstawowe (minimum leksykalne), choć tradycyjnie myślimy w takich kategoriach o nazwach pospolitych, zasobie leksykalnym polszczyzny, w którym można wyróżnić określone jednostki leksykalne na podstawie kryterium frekwencyjnego. Odchodzimy jednak od takiego sposobu myślenia w kontakcie z pacjentami doświadczającymi trudności z użyciem nazw własnych – rozumiemy ich cierpienie czy przerażenie, gdy nie potrafią przypomnieć sobie imion swoich dzieci czy wnuków, nazwy miejscowości, w której mieszkali czy pracowali długie lata, gdy nie są w stanie podać nazwy stolicy Polski – mylenie imion osób najbliższych dyskredytuje pacjenta w sposób szczególny, jest dotkliwie również dla tych, którzy w kontakcie z chorym stają się „bezimienni”. Podjęcie przez badaczkę tematu zaburzeń nazywania mocno uzasadnione jest faktem, że problemy leksykalne (tu: z aktualizacją nazw własnych) sytuują się na pierwszym planie w ujęciach kryterialnych AAMI, MCI oraz w charakterystyce anomii jako punktu wyjścia w rozwoju syndromu afazji w otępieniu alzheimerowskim – czytelnik-logopeda powinien więc poczuć się zobligowany do przestudiowania wiedzy zawartej w monografii Małgorzaty Rutkiewicz-Hanczewskiej.

Struktura pracy, odzwierciedlająca się w *Spisie treści*, jest logiczna. Monografia składa się z sześciu rozdziałów: 1. *Nazywanie*; 2. *Anomia*; 3. *Anomia lewopółkulowa (nazywanie konfrontacyjne u chorych z udarem w półkuli lewej)*; 4. *Anomia prawopółkulowa (nazywanie konfrontacyjne u chorych z udarem w półkuli prawej)*; 5. *Anomia w pierwotnej afazji postępującej (PPA)*; 6. *Neurobiologiczne podstawy nazywania*. Czytelnik będzie podążał w kierunku: od teorii do prezentacji wyników badań własnych. Rozdziały poświęcone zagadnieniom teoretycznym są tu równie ważne (i równie rozbudowane) co rozdziały, w których dokonano omówienia wyników badań empirycznych. Wyodrębnienie szeregu podrozdziałów poświęconych szczegółowym zagadnieniom pomoże czytelnikowi wyszukać interesujące go kwestie, gdy będzie chciał do nich wrócić w toku lektury lub gdy ponownie sięgnie do książki po jej przeczytaniu. Mamy do czynienia z pracą obszerną – taka strukturyzacja jest więc nieodzowna.

W rozdziałach teoretycznych Autorka, choć łączy różne podejścia metodologiczno-interpretacyjne (zmierzając od onomastyki do neuroonomastyki), buduje w wybranym przez siebie obszarze spójny obraz zjawisk. Pierwszoplanowo, konsekwentnie zbiera argumenty dowodzące odrębności systemu apelatywnego i proprialnego, sięgając po najnowsze ustalenia w obszarze neuropsychologii oraz neurokognitywistyki i nie obawiając się przy tym różnorodności stanowisk prezentowanych w literaturze przedmiotu (duże walory naukowe ma w szczególności omówienie hipotez stawianych odnośnie do specjalnego statusu nazw własnych na gruncie neuropsychologii). Autorka ukierunkowana jest tu na przybliżenie czytelnikowi biologicznych mechanizmów nazywania, sposobów aktualizacji proprialnego słownika umysłowego i reguł jego ustrukturywania. W toku własnego postępowania badawczego będzie bowiem następnie wykazywać odrębność nazw własnych i pospolitych na drodze analizy sposobów kompensowania deficytów anomicznych przez pacjentów z różnymi uszkodzeniami mózgu.

Jest to kompleksowe ujęcie zjawisk z zakresu anomii, choć koncentrujące się głównie na tzw. nazywaniu konfrontacyjnym. Nie można jednak z tego powodu czynić Autorce zarzutów – zaburzenia ujawniające się w zakresie nazywania konfrontacyjnego pozwalają na dyskusowanie zjawisk leksykalno-semantycznych tylko w pewnym wymiarze, ale jest to wymiar o znaczeniu podstawowym, zasługujący na dogłębne badania. W praktyce ciągle za mało o nim wiemy, bo nie poświęcono mu dotychczas osobnych, zaprojektowanych z namysłem badań na materiale języka polskie-

go. W efekcie działania logopedów-praktyków nie są w tym zakresie usystematyzowane, wynikają przede wszystkim ze stopniowo zdobywanych przez poszczególne osoby indywidualnych doświadczeń zawodowych.

W teoretycznej części pracy wątpliwości może budzić typologia kompensacji, która staje się podstawą analizy materiału językowego uzyskanego od pacjentów. Każdy, kto analizował zjawiska w tym zakresie w warunkach patologii mowy, przekonał się jednak, że nie ma tu rozwiązań idealnych. Klasyfikacja, którą posługuje się Autorka, rodzi zastrzeżenia z tego względu, że nie ma w niej miejsca dla zmian dotyczących struktury formalnej jednostek leksykalnych, takich jak tworzenie nowych konstrukcji słowotwórczych. Być może problem ten nie jest namacalny dla badaczy zachodnich, na których klasyfikacje powołuje się Autorka – specyfika naszego języka, bogactwo systemu słowotwórczego, nakazuje jednak być wyczulonym na indywidualizmy będące wynikiem derywacji słowotwórczej.

Wyniki badań własnych zostały szczegółowo omówione – zarówno w aspekcie ilościowym, jak i jakościowym – w rozdziałach poświęconych anomii lewopółkulowej i prawopółkulowej, ponadto anomii w pierwotnej afazji postępującej (PPA). Dzięki bogatemu materiałowi ilustracyjnemu Czytelnik zyskuje wgląd w różnorodne zjawiska warunkowane uszkodzeniami mózgu (tu: kompensacje semantyczne /peryfrazy, parafazje semantyczne/; kompensacje formalne /parafazje fonologiczne, parafazje neologistyczne, pamięć pierwszej litery, pamięć imienia zamiast nazwiska/, kompensacje niejednorodne /parafazje mieszane, parafazje leksykalne, kontaminacje, reetymologie/, kompensacje w postaci wyrazów przypadkowych /wyrazy niezwiązane, peryfrazy niezwiązane, błędy percepcyjne, perseweraacje, ominięcia).

Monografia pozostaje cennym źródłem wiedzy na temat procesów nazywania i ich zaburzeń ujawniających się w różnych przypadkach uszkodzeń mózgu. Trzeba podkreślić, że badania własne umożliwiły Autorce włączenie się do dyskusji na tematy zasadnicze (tu: wewnętrzna organizacja systemu semantycznego, wewnętrzna organizacja leksykonu proprialnego, dostęp leksykalny w ujęciu modelowym, błędy nazywania a topologiczne modele językowego przetwarzania, błędy nazywania a hodologiczne modele językowego przetwarzania) i omówienie, w końcowych partiach książki, kluczowych zagadnień dotyczących neurobiologicznych podstaw nazywania. Narzędzia diagnostyczne zostały bowiem starannie przygotowane – umożliwiły gruntowne rozpoznanie problemu.

Zrealizowany projekt badawczy sprawia, że badaczka budzi podziw i szacunek. Badania takie zawsze wiążą się z ogromnym wysiłkiem organizacyjnym. Na uwagę zasługuje liczebność badanej populacji (badaniem z zastosowaniem autorskiego testu nazywania rzeczowników własnych i pospolitych poddano 100 osób) – wbrew obiegowym opiniom o dynamicznie rozwijających się badaniach na gruncie neurologopedii, badania empiryczne w tak dużych grupach realizowane są w Polsce niezwykle rzadko. Należy zwrócić uwagę na samodzielne pozyskiwanie przez M. Rutkiewicz-Hanczewską materiału badawczego w kontakcie z chorymi – jest to pracochłonne, owocuje jednak materiałem bardzo wartościowym, dającym podstawy do wiarygodnej interpretacji zjawisk w zakresie komunikacji językowej. Przy tak dużej grupie osób badanych należy docenić już za sam trud włożony w zgromadzenie materiału językowego – opracowanie wyników jest w takich przypadkach dopiero kolejnym (co nie oznacza, że łatwiejszym) etapem działań. Neurologopedia potrzebuje opisu zjawisk patologicznych na materiale języka rodzimego, aktualnych danych (w literaturze przedmiotu nie mogą satysfakcjonować opisy ilustrujące objawy patologii mowy przykładami z języka angielskiego /czerpanymi z literatury zachodniej/, a takie dominują np. w polskiej literaturze neuropsychologicznej).

Monografia przekonuje, że Autorka jest osobą bardzo pracowitą, rzetelną, solidną. Na uznanie zasługuje wnikliwość badaczki, wieloaspektowy ogląd zjawisk z wykorzystaniem bogatej literatury specjalistycznej, głównie anglojęzycznej (z polskiej literatury logopedycznej Autorka korzysta w znikomym stopniu).

Pracę zamykają: *Wykaz literatury* (bardzo bogatej); *Słownik używanych terminów* (który będzie użyteczny dla czytelnika potrzebującego krótkiego, jasnego objaśnienia terminów specjalistycznych: językoznawczych, logopedycznych, psychologicznych, medycznych); *Wykaz skrótów*; *Wykaz rysunków*; *Wykaz tabel*; *Wykaz skanów i fotografii*; *Aneks*, *Indeks rzeczowy* oraz streszczenie w języku angielskim. Publikacja została przygotowana starannie, z dbałością o szczegóły.

Podjęte przez Małgorzatę Rutkiewicz-Hanczewską studia teoretyczno-empiryczne należy ocenić bardzo wysoko. Nie zgromadziłaby i nie przekazała nam takiej wiedzy osoba zajmująca się onomastyką wyłącznie na gruncie językoznawstwa, nawet cechująca się najwyższymi kompetencjami językoznawczymi. Nie sprostałby również zadaniu neurologopeda, specjalista-praktyk – by opisać na takim poziomie doświadczenia zawodowe, trzeba dysponować bogatą wiedzą językoznawczą, umieć skorzystać z najnowszych osiągnięć naukowych (nie tylko w dziedzinie językoznawstwa), mieć w nich doskonałą orientację. Ta książka nie mogłaby się narodzić, gdyby jej Autorka nie łączyła kompetencji językoznawczych i logopedycznych (a trzeba tu podkreślić, że pozostaje czynnym zawodowo logopedą) – zważywszy na drogę zawodową Małgorzaty Rutkiewicz-Hanczewskiej, kompetencje te pozwalają badaczce podejmować wyzwania naukowe najwyższej miary.

Pozostaje mieć nadzieję, że w osobie M. Rutkiewicz-Hanczewskiej zyskaliśmy badaczkę, której zainteresowania naukowe jeszcze mocniej niż dotychczas skierują się w stronę neurologopedii. Ze względu na bardzo solidne umocowanie w językoznawstwie specjaliści tacy są niezmiernie potrzebni w polskim środowisku logopedycznym – trzeba zachęcać badaczkę, by w swych kolejnych pracach poświęciła jeszcze więcej miejsca problematyce zaburzeń mowy.

Tematyka opracowana przez Autorkę ze wszech miar godna jest popularyzacji – szerokie będzie grono odbiorców książki, pierwszoplanowo neurologopedów, neuropsychologów, językoznawców.

*Dr hab. Aneta Domagała*

Zakład Logopedii i Językoznawstwa Stosowanego  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie